Nr 8. Kielce, dnia 24 lutego 1929 r. Rok XII.

OJCZYZNA

TYGODNIK OŚWIATOWO-SPOŁECZNY DLA WSZYSTKICH.

Adres Redakcji i Administracji: Kielce, ulica Trzeciego Maja 1. Telefon L. 31. P. K. O. 100.733.

Rękopisów Redakcja nie zwraca i na listy bez marki na odpowiedź nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje się od firm chrześcijańskich.

W JEDNOŚCI SIŁA!

Za cały rok 7 złotych 20 gr. Za kwartał 1 złoty 80 groszy. Za miesiąc 60 groszy. **Pojedyńczy numer 15 gr.** Ogłoszenia: 20 gr. za wiersz milimetrowy.

Czy kupiłeś bilet loteryjny na budowę Cywilnej Szkoły Pilotów L. O. P. P. w Radomiu?

Bilety loteryjne nabywać można we wszystkich Komitetach Wojewódzkich i Powiatowych L. O. P. P. oraz w kolekturach Loterji Państwowej.

O ZMIANĘ KONSTYTUCJI.

Dzięki temu, że w Sejmie uchwalono głosami lewicy, by projekt zmiany Konstytucji miał przy wniesieniu do Sejmu 111 podpisów, tylko grupa B. B. mogła wnieść taki projekt, gdyż ona jedna posiada tak dużą ilość posłów.

B. B. wniósł projekt zmiany Konstytucji, ale projekt ten nie jest wyrazem opinji wszystkich posłów z B. B.: wielu z nich ma dużo zastrzeżeń, a niektórzy wprost na niektóre zasady zmiany Konstytucji się nie zgadzają.

Projekt ten w streszczeniu podaliśmy w numerze poprzednim.

Projekt B. B. mało poprawia naszą Konstytucję, a w wielu wypadkach nawet ją pogarsza.

Narazie powinniśmy dążyć do tego, by:

1) nastąpiło ścisłe rozgraniczenie władzy ustawodawczej i kontrolującej parlamentu od rządzącej i wykonawczej władzy rządu;

2) by były zapewnione trwałe rządy;

3) by nastąpiło uzdrowienie parlamentaryzmu przez reformę prawa wyborczego i przepisów o sposobie pracy ciał ustawodawczych;

4) by było skuteczne i pełne zabezpieczenie praworządności, w szczególności przez powołanie Trybunału Konstytucyjnego dla zapewnienia ścisłego przestrzegania Konstytucji.

A więc — najpierw trzeba bezwzględnie wzmocnić władzę Prezydenta przez przyznanie mu prawa veta w stusunku do ustaw uchwalonych przez parlament, przez udział Prezydenta w naradach rządu i przez wzmożenie jego roli i znaczenia w państwie.

Ale projekt B. B. chce skoncentrować niemal całą władzę w rękach Prezydenta, a prawie całkowicie usunąć skuteczną kontrolę nad rządami przez parlament i inne organy do tego powołane. Rządy prezydenta prowadzą do oddania nieograniczonej władzy w ręce biurokracji, czyli urzędników, i klik rządowych, które wnet by się wytworzyły, gdyż ani pomyśleć przecież nie można, by jednostka, choćby najzdolniejsza, mogła objąć całokształt zagadnień związanych z rządzeniem państwa.

Ktoby się chciał powoływać na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, gdzie Prezydent ma dużą władzę, można mu wskazać na państwa Ameryki Południowej, gdzie duża władza prezydentów prowadzi do meksykańskich stosunków.

Według projektu B. B., gdzie prezydent ma być najwyższym przedstawicielem narodu, zwierzchnia władza istotnie należałaby do Prezydenta, a nie do Narodu, jak to mówi Konstytucja z 17 marca 1921 roku.

Źle jest, jeżeli Sejm przez rozbicie na partje nie może stworzyć stałego rządu i jeśli rządowi w pracy przeszkadza ciągłem wtrącaniem się.

Ale jednak, jeśli naród ma rządzić sobą, to przedstawicielstwo narodowe musi mieć obowiązek i prawo tworzenia rządu i kontroli nad nim.

Dla spełnienia tych obowiązków musi być ulepszony parlamentaryzm — do tego prowadzi poprawa ordynacji wyborczej i zrównanie w prawach Senatu i Sejmu.

Przez lepszą ordynację wyborczą stworzy się to, że Sejm nie będzie rozbity na partje, ale będzie więcej jednolity — małe partje przepadną, a zostaną tylko duże ugrupowania, które będą

http://sbc.wbp.kielce.pl

tworzyć rząd i będą za rządy odpowiedzialne przed narodem.

Tymczasem B. B. zostawia taką samą ordynację wyborczą jak dawniej, jedynie tylko podwyższa wiek wyborców; natomiast daje prawo głosowania wojskowym, o czem piszemy na innem miejscu.

Co do Senatu — to B. B. tylko nieznacznie zwiększa jego wpływy, a znowu przez wprowadzenie nominacji trzeciej części senatorów przez Prezydenta tylko utrwala wpływy Prezydenta bez jakiejkolwiek poprawy składu Senatu, tak jak to proponują inni, np. narodowcy, by to zrobić przez wprowadzenie do Senatu przedstawicieli religji, nauki, zawodów wolnych, sił gospodarczych i kulturalnych narodu.

Osłabienie kontroli parlamentu nad rządem wynika z tego, że szereg aktów Prezydenta, i to najważniejszych, miałoby być dokonywane bez udziału rządu, a zatem bez podlegania kontroli i odpowiedzialności, że skracałoby się sesję zwyczajną, czyli budżetową Sejmu do 4 miesięcy w roku, co jest czasem niewystarczającem już tylko dla gruntownego rozpatrzenia budżetu, i że o składzie Sejmu decydowałby Prezydent, mogąc unieważnić mandat poselski.

Osłabienie kontroli parlamentu nad rządem jest dla państwa niebezpieczne, otwiera pole do nadużyć administracji ze szkodą dla interesów państwa i społeczeństwa, jest równoznaczne z usunięciem społeczeństwa od spraw państwowych.

Ogólna dążność projektu B. B. polega na tem, aby z jednej strony dać szeroką demokratyczną podstawę wyborczą, celem pozyskania mas, z drugiej zaś możliwie utrudnić czynności ciał ustawodawczych, celem zdyskredytowania ich wobec ludności, a to dla tem mocniejszego utrwalenia proponowanego ustroju, będącego zamaskowanym absolutyzmem. Radykalny Sejm przy władzy prawie absolutnej.

Gdyby ten projekt konstytucji stał się konstytucją, to mielibyśmy obraz następujący: Sejm skrępowany, ograniczony w zakresie inicjatywy ustawodawczej i kontroli nad administracją, doprowadzony raczej do roli ciała doradczego niż ustawodawczego i samodzielnego; Sejm będący igraszką w rękach Prezydenta w warunkach takich zdyskredytowałby się wśród obywateli; wraz z nim zdyskredytowałyby się i strcnnictwa polityczne wysyłające do niego swych przedstawicieli. Osłabienie stronnictw politycznych wychodzi zawsze na dobre despotyzmowi, któryby się też utrwalił.

Tak się przedstawia projekt B. B. — trzeba czekać wniosków innych stronnictw, króre opracowują już te wnioski, nie mogąc z powodu mniejszej swej liczebności wystąpić z całym projektem reformy Konstytucji.

CZYTASZ „OJCZYZNĘ“ CHĘTNIE?

DAJ JĄ INNYM DO PRZECZYTANIA.

NIEMCY A POLSKA

WOBEC MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Przed wielką debatą mniejszości w Genewie.

Na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów, która się rozpocznie dnia 4 marca br. w Genewie, dyplomaci niemieccy wystąpią jako obrońcy mniejszości narodowych.

Do wystąpienia w tej roli przygotowywali się Niemcy długo i starannie. Zorganizowali i roztoczyli opiekę nad mniejszościami niemieckiemi w całej Europie, ujęli w swe ręce kierownictwo ogólnoeuropejskiego ruchu mniejszościowego i ogłosili kilka tolerancyjnych rozporządzeń odnoszących się do mniejszości w Niemczech, by nikt nie mógł twierdzić, że bronią mniejszości w innych państwach, a u siebie w domu je prześladują.

Po wojnie światowej mniejszości narodowe w Niemczech są stosunkowo nieliczne i niegroźne, natomiast poza granicami Niemiec żyje według niemieckich obliczeń prawie dwadzieścia miljonów Niemców, w tem duża część na terytorjach, graniczących z państwem niemieckiem. Nic dziwnego, że Niemcy bardzo się mniejszościami zainteresowali, widząc w nich ważny element, dający się użyć do walki z Traktatem Wersalskim.

Niemieccy działacze zorganizowali w październiku 1925 r. pierwszy europejski kongres mniejszości narodowych. Ne kongresie tym nie atakowano wytkniętych po wojnie światowej granic i nie stworzono żadnego związku mniejszości. To też przedstawiciele ukraińców, Białorusinów i Litwinów, nie chcący uznać obecnych granic Polski, w tym kongresie udziału nie brali. Na dalszych kongresach miano nadal przestrzegać zasady poszanowania traktatów pokojowych i nie dopuszczać do nielojalnych wystąpień mniejszości przeciwko państwom, w których mieszkają. Powoli jednak stosunki się zmieniły. Już w r. 1927 wszystkie mniejszości polskie wycofały się z kongresu głosząc, że nie chcą być narzędziem w rękach niemieckich. Na czwartym zaś kongresie, w sierpniu 1928 r., pos. Dymitr Lewicki, przedstawiciel ukraińców, złożył deklarację, w której wystąpił przeciw państwu polskiemu. Wprawdzie prezydjum kongresu zwróciło mu uwagę, że i ukraińcy muszą uznawać zasadę lojalności, lecz to nie zmniejsza znaczenia faktu, że na kongresach »mniejszości« będą teraz — po usunięciu się Polaków, a przystąpieniu ukraińców i Białorusinów — coraz silniejsze wpływy tych mniejszości, które chcą obalić istniejące granice. Idąc po tej drodze, będą musiały mniejszości walczyć z Ligą Narodów, a to tem bardziejej, że Liga obecnie nie zajmuje się ochroną mniejszości tak chętnie, jak dawniej.

W pierwszych latach swego istnienia Sekretarjat Ligi korzystał z każdej okazji, która mogła dać Lidze pole do działania. Przyjmował wszelkie skargi i rozsyłał je wszystkim członkom Ligi Narodów. Pokazało się jednak, że niekiedy skargi były bezpodstawne, że niektóre mniejszo-

http://sbc.wbp.kielce.pl

Tem rychlej będzie Polska chlubić się swą I-szą Szkołą Cywilną Pilotów w Radomiu, **im prędzej kupisz bilet loteryjny,** lub złożysz gotówkę na ten cel!

Bilety loteryjne nabywać można we wszystkich Komitetach Wojewódzkich i Powiatowych L. O. P. P. oraz w kolekturach Loterji Państwowej.

ści ufne w poparcie Ligi żądały coraz to nowych praw, zapominając o obowiązkach, że spory na terenie genewskim zaogniały nieraz walkę między państwami, a mniejszościami, które się na nie skarżyły. To też Polska, która miała z tego powodu dużo kłopotów, Czechosłowacja i inne państwa starały się o zmianę procedury w sprawie ochrony mniejszości. Na skutek tych starań w 1922 r. Zgromadzenie Ligi przypomniało mniejszościom obowiązek lojalności wobec państw, w których żyją, a w rok potem Rada Ligi uchwaliła, że nie będzie się zajmować skargami zawierającemi tendencje antypaństwowe, pochodzącemi ze źródeł niepoważnych lub zawierającemi wyrażenia gwałtowne, obraźliwe. Od tego czasu kłamliwe i napastliwe memorjały różnych grupek ukraińskich lub żydowskich nie mogły już wchodzić do programu prac Ligi Narodów. Władze Ligi działały zawsze bardzo powoli, a nieraz nie mogły zmusić oskarżonych rządów do wypełnienia słusznych żądań mniejszości. Na tem tle zrodziło się w kołach mniejszości narodowych niezadowolenie, któremu dał wyraz wspomniany IV Kongres Mniejszości uchwalając rezolucję zarzucającą Lidze Narodów »niedostateczną pieczę nad przyjętemi zobowiązaniami«.

W tym samym kierunku zwróci się akcja Stresemanna. I on będzie zarzucał Lidze, że dla rozwiązania problemu mniejszościowego dotychczas nic poważniejszego nie uczyniła. Będzie się, jak słychać, zajmował sprawą ochrony mniejszości w tych jedynie państwach, które są do tego zobowiązane specjalnemi traktatami. Polska natomiast stoi na stanowisku, że wszystkie państwa powinny mieć równe obowiązki wobec mniejszości. Obecnie część państw jest narażona na procesy w Genewie i skrępowania różnemi warunkami, inne zaś mogą swobodnie gnębić swe mniejszości. Taki stan dłużej istnieć nie powinien. W imię zasady równości należy żądać rozciągnięcia przepisów o ochronie mniejszości na wszystkie państwa należące do Ligi Narodów. Takie żądanie uchwalił w ubiegłym roku kongres Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów w Hadze. Żadne państwo nie może być uprzywilejowane.

Występując w roli obrońcy mniejszości, będzie Stresemann wskazywał na tolerancyjne rozporządzenie niemieckie zapewniające Duńczykom i Polakom dość szeroką autonomję kulturalną. Stwierdzić jednak należy, że mniejszość polska żądała nie autonomji kulturalnej, która jest dobrą dla mniejszości ekonomicznie silnych, mogących własnemi siłami utrzymać np. szkoły, lecz ochrony kulturalnej; pamiętać też trzeba, że piękne zasady często pozostają na papierze, a w praktyce widzi się ucisk i nietolerancję.

Niemcy liczą jednak na to, że wszystkie te posunięcia wywarły dobre wrażenie w świecie i zapewne rozpoczną atak na Polskę. W pierwszym rzędzie chodzi o Śląsk, z którego wciąż płyną do Genewy skargi niemieckie i który Niemcy chcieliby poddać pod jeszcze ściślejszą obserwację i kontrolę Ligi Narodów.

By oskarżenia niemieckie odeprzeć, musi rząd polski postarać się, by poziom gospodarki polskiej na Śląsku był jak najwyższy, by polska administracja, szkolnictwo etc. imponowały całej ludności, by wreszcie Niemcy nie mieli najmniejszych podstaw do zarzutów, że na Śląsku niema ładu i porządku prawnego. Od tego zależy, czy liczba głosów niemieckich przy wyborach będzie wzrastać czy też opadać.

Tymczasem, akurat przed sesją Rady Ligi Narodów został rozwiązany Sejm Śląski, co wprowadziło na Śląsk ogromne zamieszanie i niezadowolenie.

Niezależnie od debaty mniejszościowej musi Polska starać się, by stosunek mniejszości do naszego państwa nie był wciąż tak nieżyczliwym jak obecnie. Ustawiczna opozycja około 30 proc. ludności jest objawem niepomyślnym. Zmiana stosunku zależy oczywiście od mniejszości, które muszą uznać, że Polska jest państwem polskiem i nie może być pomniejszoną o jakąś część teterytorjum, ale zależy i od nas. Musimy utrzymać na podstawie etyki chrześcijańskiej formy zgodnego współżycia z mniejszościami, dając im to, co prawo przyrodzone i traktaty im gwarantują, a co jak dotąd, było ściśle przestrzegane; w stosunku zaś do niektórych mniejszości nawet przesadnie, gdyż dawano im więcej, niż by się należało.

Dlaczego Klub Narodowy wstrzymał się od głosowania nad budżetem.

Dnia 11 bm. na posiedzeniu, gdy przystępowano do trzeciego głosowania nad budżetem, poseł Zwierzyński złożył takie oświadczenie:

Klub Narodowy wziął żywy udział w pracach nad preliminarzem budżetowym, pragnąc dać Państwu możliwie pełny, a zarazem oszczędny i realny budżet.

W dążeniach naszych staraliśmy się przedewszystkiem:

1) ograniczyć ogólne wydatki Państwa ze względu na zubożenie ludności, na osłabienie

http://sbc.wbp.kielce.pl

jej siły płatniczej i trudność wprowadzenia nowych, lub podwyższenia istniejących podatków;

2) Zahamować dalsze upaństwowienie przedsiębiorczości prywatnej i ograniczyć inwestycje państwowe do granic niezbędnych;

3) Zmniejszyć w budżecie wszystkie wydatki Państwa i tak je wyszczególnić, żeby kontrola nad wykonywaniem budżetu była w całej pełni możliwa i skuteczna, a samowolne przekroczenie budżetowe uniemożliwione.

Z proponowanych oszczędności usiłowaliśmy pokryć inne ważniejsze potrzeby państwowe, a przedewszystkiem uregulować przewlekającą się ze szkodą dla Państwa sprawę uposażeń pracowników państwowych. Ogromna większość naszych wniosków spotkała się ze sprzeciwem stronnictw rząd popierających, oraz jak i większości stronnictw lewicy.

Zarówno budżet tegoroczny, jak i budżety za dwa ubiegłe lata, nie wykazują planowości i programowości w działaniu Rządu. Dokonane w r. 1927/8 przekroczenia w sumie 563 miljonów, oraz przekroczenia zaszłe w bieżącym roku, a nierównomiernie rozłożone na poszczególne części budżetu potwierdzają fakt powyższy.

Przekroczenia dokonano wbrew obowiązującym przepisom konstytucyjnym i prawu budżetowemu. Rząd wbrew własnej zapowiedzi nie wniósł dotychczas do Sejmu projektu ustawy o kredytach dodatkowych na r. 1927/8, za pomocą której dokonane przekroczenia mogłyby być ulegalizowane, a wnioski nasze w tej sprawie nie spotkały się z należytem poparciem nawet tych czynników w Sejmie, które uważają się za bezwzględnych obrońców praw parlamentu. Natomiast rząd tendencyjnie miesza ze sobą zupełnie odrębne sprawy kredytów dodatkowych i zamknięć rachunkowych, co faktycznie uniemożliwia kontrolę ludności, wykonywaną za pośrednictwem parlamentu nad wydatkowaniem przez Rząd funduszów publicznych, pochodzących głównie z podatków. Wreszcie i w roku bieżącym dokonywane są przez Rząd przekroczenia budżetowe bez ustawowo wymaganej sankcji Sejmu.

Walkę o przywrócenie naruszonych praw kontroli ludności nad wydatkami rządu oraz o uprawnienia budżetowe reprezentacji parlamentarnej, Klub Narodowy prowadzić będzie nadal konsekwentnie i w żadnych warunkach jej nie zaprzestanie.

Za budżet uchwalony w powyższych warunkach, które nie dają gwarancji, że będzie on ściśle wykonany, zgodnie z Konstytucją, ustawą skarbową i zasadami racjonalnej gospodarki skarbowej, nie możemy ponosić żadnej odpowiedzialności i dlatego nie weźmiemy udziału w głosowaniu nad ustawą skarbową i nad całością budżetu.

Jednajcie nowych prenumeratorów „OJCZYZNY".

Żołnierze nie powinni głosować.

W zgłoszonym przez klub »Be-Be« projejekcie konstytucji jest jeden pomysł, który należy bezwarunkowo odrzucić. Jest to przyznanie prawa głosowania oficerom i żołnierzom w czynnej służbie. Byłaby to zmiana bardzo szkodliwa.

W kilku powojennych państwach europejskich dano żołnierzom prawo głosowania, ale ten eksperyment miał więcej stron ujemnych niż dodatnich. Naprzykład w Czechosłowacji próbowano przez odpowiednie rozmieszczenie pułków czeskich w okręgach narodowościowo mieszanych dopomóc stronnictwom czeskim do zwycięstwa. Zdawałoby się, że i w Polsce możnaby w ten sposób polepszyć szanse polskie na kresach wschodnich. W rzeczywistości jednak głosy żołnierzy mogłyby tylko wtedy poważnie zaważyć na szali wyborczej, gdyby były oddane na jedną listę i gdyby okręgi wyborcze były małe. Ponieważ jednak w Polsce jest stronnictw dużo i nawet na kresach niełatwo stworzyć jednolity front polski, ponieważ dalej liczba uprawnionych do głosowania jest ogromna, a żołnierze poniżej 24 lat byliby pozbawieni prawa głosowania, przeto głównym rezultatem takiej »reformy« byłoby rozpolitykowanie armji.

Na mocy projektu »Be-Be« prawo głosowania przysługiwałoby wojskowym powyżej 24 r. życia czyli stosunkowo małej liczbie szeregowców, większości podoficerów i oficerów. Razem kilkadziesiąt tysięcy głosów, co na kilkanaście miljonów uprawnionych do głosowania jest cyfrą śmiesznie niską. Do rozpolitykowania jednak armji obdarzenie tylu wojskowych prawem głosowania najzupełniejby wystarczyło.

Nie można sobie wyobrazić wyborów bez wieców, zebrań poufnych, odezw i afiszów wyborczych. Podczas takiej kampanji wyborczej mogłoby nastąpić zupełne rozprzężenie dyscypliny. Nie potrzeba chyba tłumaczyć, jak upadłby autorytet oficera, któryby przy wyborach został pobity przez zręczniejszego w agitacji podoficera, jak ucierpiałaby karność wojskowa, gdyby żołnierze podzielili się na »prawych« i »lewych«, »białych« i »czarnych« etc.

W koszarach powinny rozbrzmiewać jedynie słowa komendy i raportów, a nie mowy agitatorów partyjnych. Armja, strażniczka niepodległości, musi stać zdala od polityki. Musi być »wielkim niemową«. To też ten niefortunny projekt klubu »Be-Be« musi Sejm stanowczo odrzucić.

LISTY.

Z Pilicy, pow. Olkuskiego.

W dniu 10 lutego b. r. w sali Domu Ludowego w Pilicy odbyła się uroczysta akademja z okazji 50-lecia kapłaństwa miłościwie nam panującego Ojca św. Piusa XI. Odczyty wygłosili:

http://sbc.wbp.kielce.pl

DODATEK ROLNICZO-GOSPODARCZY

Kielce, dnia 24 lutego 1929 r.

Z nędzy do pieniędzy.

Rolnikowi polskiemu nigdy się nie przelewa, częściej towarzyszy mu bieda, niż jaki taki dostatek. Słyszymy też zewsząd skargi na ciężkie czasy, za mało natomiast widzimy starań, zmierzających do usunięcia przyczyny złego. Nasze dobrowolne organizacje rolnicze, ludzie światli w nich zrzeszeni — wskazują te przyczyny, zalecając ulepszone sposoby gospodarowania, ogół jednak do tych rad i zaleceń odnosi się z niedowierzaniem i obojętnością i w dalszym ciągu gospodaruje na stary ład.

W krajach zachodnich, znanych z powszechnego dobrobytu, każdy rolnik czyta pisma i książki rolnicze i wprowadza różne ulepszenia, jakie mu ludzie uczeni na podstawie długiego doświadczenia zalecają. Tam też rolnicy z pracy swojej osiągają doskonałe wyniki. U nas, niestety, jest inaczej! Ileż to jeszcze mamy wsi, w których niema ani jednego egzemplarza pisma rolniczego. Nie robią też rolnicy żadnych prób, ani nie zaprowadzają ulepszeń, stosując często w najwyższym stopniu wadliwe sposoby gospodarowania, dające im marne wyniki.

A tymczasem, przy odpowiednich staraniach, ileżby to u nas zrobić można!

Oto kilka przykładów.

P. Wojciech Lewandowski w Cieciszewie zrobił próbę z uprawą jęczmienia w szerokie rzędy — co 28 cm.; z 40 prętów zebrał 6 cent. metr. ziarna, czyli 45 cent. metr. z morga 300-prętowego.

P. Jan Kowalski, zaczynając żywić prawidłowo swoje krowy, miał od 4 sztuk 10 litrów mleka dziennie, po 10 dniach te same krowy dawały mu już 28 litrów, a obecnie, gdy mu się krowy wycielą, spodziewa się mieć od nich 60 litrów dziennie. Licząc po 45 gr. litr, miałby dochód 27 zł. dziennie, a 810 zł. miesięcznie. Taki dochód od 4 krów na 17 morgach jest chyba nie do pogardzenia.

Na terenie powiatu warszawskiego 55 gospodarzy pod kierunkiem instruktora prowadzi próby prawidłowego żywienia krów. I cóż się okazało? W szeregu gospodarstw przy starodawnem sposobie żywienia koszt produkcji 1 litra mleka wynosił przeszło 50 gr., a po 2 tygodniach prawidłowego żywienia koszt ten zniżył się na 26 groszy.

W taki sposób rolnik od straty w hodowli przechodzi do dochodu.

Przekonawszy się o tem, nadziwić się rolnicy nie mogą, jak się to stało, że krowy trzymane dotąd jedynie bodaj dla nawozu — naraz stają się poważnem źródłem dochodu. Rolnik, zachęcony takim wynikiem żywienia, zaczyna myśleć o poprawie hodowli, pyta więc instruktora, jaki obszar i jakie rośliny powinien zasiewać, żeby mieć paszy dosyć na cały rok.

Gospodarz I. K., mający obecnie od 5 krów 1150 zł. dochodu miesięcznie, wystąpił do instruktora wobec gospodarzy z następującą przemową: »Teraz widzę, jak bardzo błądziłem, jakie przez to ponosiłem straty. Czytając różne wskazówki w gazetach w ciągu 3 lat, kiwałem często głową i mówiłem: — łatwo wam, panowie, pisać, ale trudno to zrobić i w dalszym ciągu robiłem tak samo jak przedtem. Teraz widzę, ile tysięcy złotych zagrzebałem w błoto, pożyczając często na niezbędne wydatki na 4 proc. miesięcznie. Do pierwszych prób z należytem żywieniem, pomimo nacisku ze strony instruktora, brałem się niechętnie. Dziś dla p. instruktora, który mnie formalnie zmusił do racjonalnego żywienia — wdzięczność moja nie ma granic«. Następnie ze łzami w oczach oświadczył: »Bóg zapłać Panu za wytrzymałość w wyciąganiu nas z nędzy i nieświadomości. Obecnie rozumiem dlaczego Duńczycy, pracujący 11 godzin na dobę, wywożą swych produktów do innych krajów za 121 dolarów amerykańskich na każdego mieszkańca rocznie, gdy my, pracujący często po 14 — 16 godzin na dobę, wywozimy zaledwie za 3 dolary na głowę jednego mieszkańca Polski rocznie. Duńczycy uczą się chętnie, pracują i gospodarują umiejętnie, są zorganizowani i karni, słuchają wskazówek ludzi mądrych, stosują się do nich w praktyce. A cóż my robimy? Wszystko krytykujemy, siedzimy z założonemi rękami przy piecu i narzekamy na wszystkich i na wszystko. Macie, bracia, pieniądze na prenumeratę gazet gospodarskich, czytajcie je, róbcie próby i uciekajcie ze mną od biedy do dobrobytu. Pamiętajmy, że dobrobyt nasz łatwo poprawimy, jeżeli rad ludzi światłych posłuchamy. Stańmy w organizacjach naszych ramię przy ramieniu, a cel napewno osiągniemy«.

Gospodarze zebrani wysłuchali tego przemówienia w rozrzewnieniu, przyznając rację, kilku zaś zauważyło: »Tak jest, p. Janie, musimy się wziąć do nauki i pracy w organizacjach, bo inaczej zginiemy w nędzy i poniewierce«.

Oto są wskazania dla nas wszystkich. Kochani Czytelnicy! Uczmy się, pracujmy umiejętnie, uświadamiajmy innych, zachęcajmy do robienia prób z nowszemi sposobami upraw, żywienia zwierząt, wynikami swojemi dzielmy się z sąsiadami, a następnie organizujmy się i dokładajmy wszelkich starań, żeby produkt pracy polskiej był najlepszy i najtańszy na świe-

http://sbc.wbp.kielce.pl

cie. Wówczas przysłowiowa nasza bieda wiejska stanie się tylko wspomnieniem, jak dawne pomory, z któremi nauka już dawno się załatwiła.

Obecnie w Polsce mamy coś około 6 milj. krów, z tego 5 milj. jest takich, których litr mleka rolnika samego kosztuje zgórą 35 groszy. Gdybyśmy powiększyli wydajność dzienną choćby 1 miljona krów z 5 litrów na 10, obniżając wskutek prawidłowego żywienia koszt produkcji 1 litra mleka z 35 gr. na 18 gr., to przy zwiększonej wydajności o 5 milj. litrów dziennie, do kieszeni rolników wpływałoby 1 i pół miljona złotych.

Duńczycy w swoich raportach handlowych zaznaczają, że dawno nie mieli tak dobrego i korzystnego zbytu na masło jak obecnie, a tymczasem u nas mleczarnie w zimie odczuwają dotkliwy brak mleka do przerobu, niektóre zaś stoją bezczynnie.

Gospodarze, otrząśnijmy się z tej bierności i zacofania. Niech każdy chociaż jedną krowę spróbuje żywić prawidłowo, podług wskazówek podawanych w gazetach, i w książkach. Dla wielu będzie to deską ratunku w obecnej biedzie. Lekarstwo na naszą biedę możemy znaleźć tylko w umiejętnej pracy, a nigdy w narzekaniu.

»Gaz. Gosp.«. *J. Głuszcz.*

Len i jego uprawa.

Skrót odczytów przez radjo wileńskie, które wygłosił inżynier Leon Rególski dnia 27-go stycznia i 3-go lutego bieżącego roku.

Wszystkie kraje europejskie starają się posiąść własne włókno roślinne i rozwijają na swych terytorjach plantacje lnu, bawełny, juty i innych roślin włóknistych.

Polska powinna również produkować w kraju włókno dla siebie.

Plantacje roślin włóknistych na całym świecie dają ogromne dochody rolnikom.

Len słusznie jest uważany za najbardziej dochodową roślinę. Przy obecnej słabej kulturze, niestosowaniu sztucznych nawozów i małej umiejętności wydobywania włókna, jeden ha. daje u nas około 4,5 q. ziarna i około 3,5 q. włókna i pakuł. Za ziarno można otrzymać około 300 złotych, a za wyrobione włókno około 800 zł.

Na uprawę lnu, jako rośliny dochodowej, powinni szczególnie zwrócić uwagę rolnicy województw północno-wschodnich, gdzie nie można uprawiać buraków cukrowych, kukurydzy i trudno znaleźć zbyt na ziemniaki.

Uprawa lnu.

Len może być siany w polu narówni z innemi roślinami uprawnemi. Stanowisko lnu w płodozmianie jest najlepsze po koniczynie, może być siany po zbożach jarych, za wyjątkiem grochu i gryki.

Szczególnie nadają się pod len północne i północno-wschodnie okolice Rzeczypospolitej. Len nie lubi szczerych piasków, ziem silnie wapiennych i pagórków wystawionych na południe.

Nasienie lnu należy sprowadzać z okolic północnych. Najlepsze lny pochodzą z powiatów: Brasławskiego, Dziśnieńskiego i Wołożyńskiego.

Nasienie lnu trzeba co trzy lata odnawiać.

Ziemię należy pod len uprawiać starannie, aby zniszczyć zielsko. Na jesieni ściernisko lub koniczysko podorywa się płytko i kilkakrotnie bronuje po wzejściu chwastów, celem ich zniszczenia. Na zimę orze się głęboko i zostawia rolę w ostrej skibie. Wiosną bronuje się kilkakrotnie co parę tygodni, celem niszczenia chwastów. Do siewu należy przystępować jak rola dobrze się ogrzeje, przeważnie w pierwszej połowie maja. Przed siewem należy dać sztuczne nawozy. (Len obornika nie znosi i z tego powodu należy siać len nie wcześniej, jak w trzeciem polu po oborniku). Normalna dawka sztucznych nawozów: 1 worek superfosfatu, 2 worki soli potasowej i jeden worek saletry lub siarczanu amonu.

Saletry wysiewa się połowę przed siewem, a połowę pogłównie jak roślina będzie miała 10 — 12 cm.

Pod len rola powinna być średnio głęboko zaorana, rozsiane nawozy zabronowane, i zaraz a najdalej na drugi dzień len wysiany, lekko zabronowany i lekko przywałowany. Len powinien do 8 — 9 dni powschodzić. Siać należy ręcznie lub siewnikiem rzutowym na krzyż. Nasienia na 1 ha powinno się wysiać od 120 do 140 kg. Nasienie najlepiej bejcować Uspulunem, jak pszenicę. Okres wegetacyjny lnu trwa około 14 tygodni. Zbiera się len przed zupełnem dojrzeniem, jak słoma nabierze kanarkowego koloru, a główki zlekka zbrunatnieją. Len rwie się ręcznie. Wiązać go należy słomą lnianą. Suszy się na polu najlepiej niewiązany, a ustawiany w szatrach, poczem wiążą go, zwożą i wyziarniają. Wyziarniać należy na stalowych grzebieniach. Dla większych plantacyj opłaca się nabycie specjalnych młockarni do lnu.

Młócenie na zwykłych młockarniach, lub obijanie pralnikami uszkadza słomę i włókno. Słoma lniana przechowuje się jak zboże w stodołach, lub stertach. Siemię zaś najlepiej przechowywać w główkach, niegrubo rozsypane, razem z sieczką żytnią, aż do wymłócenia ostatecznego, aby zapobiec zgrzewaniu się.

Po wymłóceniu siemię czyści się na wialniach, a następnie na specjalnych tryjerach płaskich i cylindrycznych. Doskonała czystość nasienia lnianego ma bardzo ważne znaczenie dla przyszłego urodzaju.

Len udaje się nie wszędzie. Dobre lny włókniste rodzą się w krajach północnych, z dużą ilością opadów w okresie wegetacyjnym.

Przed wojną głównym producentem lnu włóknistego była Rosja.

Północne i północno-wschodnie dzielnice Polski mogą również dawać duże ilości włókna

http://sbc.wbp.kielce.pl

lnianego, gatunków nie gorszych, jak kraje ościenne.

Przed wojną produkowano wszystkiego około 550 tys. 300 tonn włókna lnianego, z której to ilości sama Rosja produkowała około 438 tysięcy 500 tonn i dostarczała na rynki europejskie około 300 tysięcy tonn (okres 1909 — 1913).

Po wojnie dostawa z Rosji spadła do 25 tys. tonn (1927 — 1928 r.) i na pierwsze miejsce zaczęły się wysuwać kraje nadbałtyckie które w 1926 — 27 roku wyeksportowały przeszło 30 tys. tonn.

Przy systematycznym rozwoju plantacji Polska mogłaby dla celów wewnętrzno-przemysłowych i eksportowych w najodpowiedniejszych dzielnicach kraju doprowadzić powierzchnię zasiewu do 300 tys. ha, które przy obecnym prymitywnym sposobie uprawy i złych metodach wydobywania włókna, dać by mogły około 120 tys. ton. włókna, z czego około 60 tys. tonn najlepszych lnów można byłoby wywieźć, osiągając za to poważną sumę od 5 miljonów funtów angielskich, to jest od 176 do 220 miljonów złotych.

Aby akcja ta mogła być z powodzeniem przeprowadzona, koniecznem jest wprowadzenie racjonalnych zasad uprawy lnu i metod wydzielania włókna, odpowiadającego wymaganiom rynków zagranicznych. Następnie koniecznem jest zorganizowanie eksportu bezpośrednio do odbiorcy fabrykanta, z ominięciem sortowni w krajach ościennych.

Jeden z wrogów zimowych.

Jednym z wrogów zimowych, co działa na szkodę ludzi i zwierząt, to zepsute powietrze. Troskliwość o ciepło w domu i w stajniach, obtykanie wszelkich otworów powoduje istotnie pożądany skutek, bo bywa ciepło jak w uchu. Ale zapomina się przytem, że powietrze nietylko ma być według gustu naszego ciepłe, ale i wedle zdrowia—czyste. Tymczasem, jeśli powietrze w otoczeniu naszem nie może się wydostać z pewnego zamknięcia, to po pewnym czasie wypociny i wydech muszą być z powrotem wdychane przez płuca, — czyli, że to, co organizm z siebie wyrzucił, z powrotem przyjmuje. To tak, jakbyśmy konia paśli jego własnem łajnem. Nikomu chyba nie przyjdzie na myśl, żeby takie odżywianie miało dobry skutek, a jednak oddychanie tem, co się wydzieliło i wyszło z nas jako odpadek, uważa się za dopuszczalne, a nawet godne zastosowania dla tego, że... jest ciepłe. Proszę pomyśleć, czem jest to powietrze? Prosty rozum, bez wiadomości chemicznych, powinien nam dać wyjaśnienie, że tak samo jak żołądek, tak i płuca chyba nie mogą z pożytkiem tej samej materji pochłaniać, jaką raz z siebie wyrzuciły.

Aby zadość uczynić konieczności dopuszczenia świeżego powietrza, a usunięcia zepsutego, w domach mieszkalnych powinny być lufciki, przez które codziennie należy izby przewietrzać, zaś w budynkach dla inwentarzy urządzić należy stałe lufty — przewietrzniki gęsto wybite wysoko pod stropem, wąskie, a długie, umieszczone poziomo, najlepiej w ścianie południowej, lub wschodniej. Tym sposobem wszelkie opary szybko się będą ulatniać i nie popsują sufitów. W budynku i tak będzie ciepło z nawozu, o ile niema powybijanych szyb na przestrzał, a ściany dostatecznie ogacone.

Z powyższych uwag łatwo wywnioskować, że ów wróg naszego zimowego obejścia nie jest straszny, gdyż łatwo się daje usunąć, a przyjaciel nasz — świeże powietrze, przychodzi chętnie i za darmo.

Pamiętajmy, że zepsute powietrze nietylko drażni i psuje błony śluzowe, ale stanowi podatny grunt dla rozwoju różnorodnych chorób zaraźliwych zarówno ludzkich jak i zwierzęcych.

WYWÓZ ŻYTA Z POLSKI.

Komitet ekonomiczny rady ministrów postanowił przyznać niewielki kontyngent wywozowy na żyto. Decyzja komitetu ekonomicznego powzięta jest wskutek silnej podaży żyta na rynku wewnętrznym, co groziło dalszym, znacznym spadkiem cen.

Na razie przygotowany jest eksport w wysokości 500 wagonów żyta. Będzie on skierowany do państw skandynawskich. Przeprowadzenia powyższej kampanji podjęły się organizacje rolniczo-handlowe w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Z PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO.

W ub. m. ukończyły kampanję wszystkie cukrownie w Polsce, praca trwa nadal jedynie w rafinerjach. Cukrownie zachodniej Polski przerobiły 2 milj. 376 tys. 785 ton buraków przy produkcji 366 tys. 15 ton cukru. Liczby te przekroczyły przeważnie przewidywania na skutek lepszego, niż w r. ub. zbioru buraków, oraz wysokiej zawartości cukru. Powierzchnia plantacji w woj. zachodnich w b. kampanji wzrosła zaledwie o 8.8 proc., zaś produkcja cukru wykazała wzrost 19.8 proc. Zjawisko to jest zresztą powszechne dla całej Polski. Produkcja całego kraju wyniesie około 665 tys. ton, wobec 504 tys. w r. ub., co wykazuje wzrost z górą 30 proc. Przy wzroście produkcji, spożycie wewnętrzne kraju nie wzrasta w tem samem tempie, zwiększa się więc wywóz z 144 tys. ton do 265 tys., co pociągnie za sobą zwiększenie strat, z wywozem zwykle połączonych. Wobec tego należy się obawiać, że cena przeciętna będzie niższa niż w kampanji ubiegłej, a tem samem rezultaty finansowe stosunkowo słabsze. Wzrost zbytu krajowego za ostatnie 3 miesiące wyraża się 7 procent.

Swój do swego i po swoje!

http://sbc.wbp.kielce.pl

JAN BOCHNIA.

ZA PÓŹNO.

POWIEŚĆ. 21)

Skąd w 90-letnim staruszku wzięło się tyle siły, to już tylko Bóg jeden o tem mógł wiedzieć, dość, że przestrzeń, dzielącą go od dokonywującej się zbrodni, przebył on w oka mgnieniu i byłby zapewne podusił napastników, gdyby ci w porę nie zniknęli w gąszczach. Z gardła jego wyrwał się nie krzyk, ale ryk rozjuszonego zwierza, oczy jak u żbika zabłyszczały, reszta włosów stanęła dęba z wielkiego gniewu. Dopadł do miejsca, gdzie leżał we krwi zbroczony jego ukochany panicz, i wnet miejsce złości zastąpiła żałość wielka. Nachylił się nad nim, przyłożył ucho do serca, lecz nic nie usłyszał; wziął za puls i tam nic nie wyczuł. Ból go porwał. Ujął młodzieńca na barki i jak dziecko niósł do swej budki. Poco? — sam nie wiedział; niósł go, płacząc. Na łące złożył drogi ciężar i zaczął obmywać rany broczące krwią. Największą znalazł na głowie i to go przeraziło, gdyż mogła być czaszka uszkodzona, lecz obmywał dalej. Wreszcie wlał mu trochę wody w usta, patrząc mu wciąż w oczy i nasłuchując, czy nie wyczuje choć iskierki życia.

Sam jeden był z poranionym, nie mógł więc wezwać jakiej pomocy, bo jakże odejść, zostawić go samego. Robił więc, co tylko uważał za stosowne, spoglądając wciąż wokoło czy nie dojrzy kogoś, aby posłać po furmankę lub lekarza, ale nikogo nie było. Pustka panowała wszędzie.

Starcowi siły już nie dopisywały; ręce mu drżały i trząsł się cały ze wzruszenia strasznego, ale nie przestawał pracować.

Naraz, zdawało mu się, że powieki młodzieńca poruszyły się zlekka. Utkwił wzrok lepiej, lecz nic więcej nie dojrzał. Zaczął więc wołać, prosić:

— Paniczku, paniczku!... Ocknij że się! To ja, dziaduś, przy tobie... nie umieraj że mi ty najdroższy na świecie, bo i ja przy tobie tu się położę i umrę razem. Paniczku! przemów że!...

I zaczął nasłuchiwać serca i patrzeć w drogą twarz, teraz zakrwawioną srodze. I... teraz się już nie myli... Powieki lekko zadrżały i uchyliły się trochę.

— Żyje!... — zawyły w starcu wszystkie uczucia radości i porwał się, ukląkł na mokrej łące, a wzniózłszy ręce ku niebu, modlił się głośno, gorąco:

— Boże! powróć mi go do życia, ach, powróć! Weź mnie starca, ale jego, tego dobrego młodzieńca wskrześ, a ja Cię wielbić będę, póki życia mego!...

Poczem lekutko wziął rannego na ręce i powolutku niósł do swej siedziby. Tam złożył go na dobrze wysłanem mchami i trawą łożu, wlał mu w usta trochę wódki, rany jak umiał opatrzył, okrył go i wsłuchiwał się w tętno powracającego życia. Lecz wiedział dobrze, że jego opatrunki niewiele pomogą, że tu trzeba lekarza, a on odejść stąd nie może, nieść zaś chorego 5 kilometrów też nie podoła. Wyszedł więc przed chatkę i patrzył na drogę. Ucieszył się, gdyż właśnie w tę stronę dążyła jakaś kobieta.

XVI.

Na widok szybko postępującej kobiety staruszek pobiegł bliżej drogi i gestami przywoływał ją ku sobie, bojąc się, aby mu nie uciekła. Ale kobieta skierowała się już w stronę domku leśnego, a widząc starca podbiegła do niego i nim ten zdążył cośkolwiek powiedzieć, zapytała z przerażeniem, które widać było z jej twarzy i oczu:

— Staruszku, czy nie widzieliście pana Jana?...

W słowach tych wyczuwało się lęk, przerażenie, obawa o ukochanego człowieka, którego każdy znać powinien według jej wyobraźni, nad którym wszyscy winni mieć pieczę.

I dziadzio zrozumiał od razu, kto jest ta drobna, a tak zgrabna i miła kobieta, zrozumiał, że to ta ukochana przez jego paniczka, bo tak on ją sobie wyobrażał, nie znając jej; wiedział, że tylko ona mogła tak się lękać o p. Jana, o ukochanego, że tylko ona mogła przeczuć jego nieszczęście. I patrząc na tę twarzyczkę powleczoną śmiertelną obawą, staruszek uczuł nowy ból w sercu, widząc jaką okropną boleść sprawić jej musi za chwilę, przedstawiając jej ledwie tylko żywego młodzieńca. Wszystko to błyskawicznie przesunęło mu się przez myśl, lecz jednocześnie potrzeba szybkiej pomocy oprzytomniła go również szybko, więc odpowiedział zapytaniem:

— Pani jest jego ukochaną?

— Tak, tak!... Ale niech mi pan mówi, o ile coś wie, bo umieram z obawy.

— Jest on tu, w mej chacie, lecz czy będzie żył, nie wiem. Trzeba prędzej, prędzej doktora... W tej chwili znalazłem go nieżywego, zabitego przez jakichś bandytów...

Lecz Wacia, ona to bowiem była, nie słyszała więcej, co dziaduś mówił, jednym skokiem znalazła się w chatce i już klęczała przy ukochanym, wpatrując się w jego białą, jak kreda twarz, zbroczoną krwią. Spojrzała w oczy, zbadała puls, serce i nic nie mówiąc, nakazała staruszkowi, by go na krok nie odstępował, sama zaś, jakby burzą niesiona, pobiegła w stronę miasta, oddalonego o 4 — 5 klm. Staruszek krzyczał za nią, aby się oszczędzała, lecz ona nie słyszała nic. W uszach jej brzmiała straszna prawda »Janek zabity, trzeba go ratować, za cenę własnego życia ratować!«... I biegła coraz żywiej nie czując zmęczenia. Ludzie, których mijała, oglądali się za nią, żegnając się, myśląc, że złe jakieś ją niesie, czy też jest opętaną. Ale co to mogło obchodzić, gdy tam, w lesie, jej najukochańszy leżał nieżywy, gdy od szybkiego przywiezienia lekarza zależy życie lub śmierć.

Na tę myśl dreszcze ją przelatywały i jeszcze przyspieszała kroku.

(Dalszy ciąg nastąpi).

http://sbc.wbp.kielce.pl

okolicznościowy o Ojcu św. Piusie XI. — O. Ambroży Reformat i historyczny: »Papiestwo a Polska« — p. F. W. Gruszczyński. Deklamacje i śpiewy okolicznościowe, solo i chóralnie wykonały szkoły: Powszechna i Handlowa. (Słowo wstępne wygłosił p. F. W. Gruszczyński, a przewodniczył p. dr. Z. Pyrowicz). Na zakończenie odśpiewano wspólnie hymn: »Boże coś Polskę«, poczem nadprogram wysłuchano sztuki obyczajowej: »Szkoda wąsów«.

W rezolucjach postawiono wniosek wysłania telegramu do Nuncjatury Stolicy Apostolskiej w Warszawie, przyjęty jednogłośnie. Treść tegoż brzmi:

»Arcybiskup Marmaggi Nuncjusz Stolicy Apostolskiej — Warszawa. Mieszkańcy Pilicy i okolic zebrani w Domu Ludowym w dniu 10 lutego na uroczystej akademji ku czci Ojca Świętego Piusa XI. z okazji Jego pięćdziesięciolecia Kapłaństwa ślą Mu na ręce Waszej Ekscelencji należny hołd i wyrazy synowskiego przywiązania i przy tej okazji proszą Stolicę Apostolską o trzeciego stałego Kardynała w Rzymie dla 25-ciu miljonów katolików narodowości polskiej«.

Zaznaczyć należy, iż podobna uroczysta akademja odbyła się w Pilicy w dniu 18 listopada 1928 r. z okazji 360-lecia urodzin św. Stanisława Kostki z referatem okolicznościowym p. F. W. Gruszczyńskiego.

Widz.

KALENDARZYK.

4 luty	— niedziela	*Macieja ap.*
5 „	— poniedziałek	S. Cesarjusza w.
6 „	— wtorek	Aleksandra b.
7 „	— środa	Leandra b. w.
8 „	— czwartek	Romana.
1 marzec	— piątek	Albina B. W.
2 „	— sobota	Heleny Ces.

Dnia 24 lutego, jako w niedzielę drugą wielkiego postu, Ewangelja św. Mateusza, rozdz. 17. Pan Jezus przemienia się na górze Tabor.

SPRAWY POLSKIE.

Rozwiązanie Sejmu Śląskiego.

Dnia 12 b. m. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał rozporządzenie, rozwiązujące na podstawie odnośnej uchwały Rady Ministrów Sejm Śląski.

Z kół urzędowych komunikują, że rozwiązanie nastąpiło z powodu upływu terminu kadencji Sejmu Śląskiego, która trwa konstytucyjnie lat 5, podczas gdy kadencja obecnego Sejmu przekroczyła rok szósty. Co do nowych wyborów to sfery rządowe stoją na stanowisku, iż Sejm Śląski uchwalił coprawda ordynację wyborczą, nie została ona jednak podpisana ani przez naczelnika państwa ani Prezydenta Rzeczypospolitej, więc faktycznie nie istnieje. Sprawa ta zostanie wyjaśniona na drodze prawnych rozważań.

Krok rządu został we wszystkich sferach politycznych przyjęty z wielkiem zdziwieniem. W chwili, kiedy grozi strajk węglowy, kiedy walki polityczne rozżarzyły umysły ludności śląskiej do białości, kiedy niebezpieczeństwo polityczne coraz bardziej zagraża Śląskowi, rząd rozwiązuje Sejm Śląski, będący do pewnego stopnia wentylem wyładowań kotłującej się na Górnym Śląsku burzy.

Odpowiedzialność za skutki poniesie oczywiście rząd.

Ilu Polaków jest w Niemczech?

Według urzędowej statystyki Rzeszy niemieckiej zamieszkuje w Niemczech ogółem 805 tysięcy 405 Polaków, z czego na Śląsk Opolski przypada 538 tys. 225, na Prusy Wschodnie 109 tys. 726. Westfalję 62 tys. 651, na Nadrenję 20 tys. 919, na inne 73 tys. 784.

W powiecie opolskim Polacy stanowią 74,38 proc. ludności, w oleśnickim 70,66, w strzeleckim 73,96, w gliwickim 63,75, w kozielskim 63,72, w raciborskim wiejskim 63,11 proc., w bytomskim (wiejskim) 54,38 proc. Podobnie sprawa przedstawia się w wielu miejscowościach na terenie Prus Wschodnich.

Podział mandatów do Izb Rzemieślniczych.

Naczelny Komitet B. Bloku Wyborczego w dążeniu do wywalczenia rzemiosłu chrześcijańskiemu najkorzystniejszego przedstawicielstwa w Izbach Rzemieślniczych wszedł w porozumienie z żydowskiemi organizacjami.

W podpisanym w dn. 23 stycznia br. akcie zobowiązaniu ustalono, że we wszystkich województwach b. zaboru rosyjskiego i w st. m. Warszawie wystawiona zostanie jedna wspólna lista kandydatów i zastępców, przyczem przyjęty został następujący podział mandatów:

Izba	warsz.-stoł.	chrz.	25,	żyd.	15
„	„ wojew.	„	13,	„	7
„	łódzka	„	19,	„	11
„	lubelska	„	13,	„	7
„	kielecka	„	15,	„	9
„	białostocka	„	10,	„	6
„	wileńska	„	11,	„	7
„	nowogrodzka	„	10,	„	6
„	poleska	„	11,	„	7
„	wołyńska	„	11,	„	7

W Izbie warszawskiej (miejskiej) stanowisko prezydenta i wiceprezydenta obejmą chrześcijanie, we wszystkich innych stanowiska prezydentów chrześcijanie, wiceprezydentów żydzi.

»Gazeta Rzemieślnicza« (nr 3) donosi, że umowa powyższa spowodowana istniejącemi warunkami i zapewniająca chrześcijańskiemu rzemiosłu zdecydowaną przewagę w Izbach, oraz chroniąca je od walki wyborczej, w niczem nie zmienia na przyszłość zasadniczego ustosunkowania się rzemiosła chrześcijańskiego do rzemiosła żydowskiego.

http://sbc.wbp.kielce.pl

Ile strat wyniosły pożary w 1928 r.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych zlikwidował w dziale Przymusowych Ubezpieczeń budowli od ognia na terenie swej działalności (b. Kongresówka, Kresy wschodnie i Małopolska) od dn. 1 stycznia 1928 r. 9 tys. 317 pożarów, przyczem zgorzało 18 tys. 903 nieruchomości.

Poniesione straty obliczono na 24 miljony 585 tysięcy 14 zł. 57 gr. Najbardziej ucierpiały z powodu klęski pożarowej obszary, położone na terenie b. Kongresówki, mianowicie wojew. Kieleckie, Lubelskie, Łódzkie i Warszawskie.

Podatek samochodowy 40 zł. od 100 kg.

Projekt nowego jednolitego podatku od samochodów i pojazdów, opracowany przez Ministerstwo Robót Publicznych i zatwierdzony przez Radę Ministrów, wpłynął już do Sejmu. Projekt ten przewiduje skasowanie wszystkich dotychczas istniejących różnych opłat i podatków od samochodów, a wprowadzenie jednego podatku w wysokości przeciętnie 40 zł. od 100 kg. wagi rocznie (dla samochodów osobowych) z zachowaniem pewnej skali, wyższej dla samochodów luksusowych. Według projektu, podatek od Forda wynosiłby przeciętnie 300 zł. rocznie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Radość w Rzymie i we Włoszech.

Gdy Papież ukazał się dnia 12 bm. w loży zewnętrznej katedry św. Piotra, błogosławiąc olbrzymie tłumy, oczekujące oddawna na placu, urządzono mu owacje niebywałe.

Dzień ten był dniem wielkiego święta w całych Włoszech. W Rzymie sztandary państwowe wywieszono na wszystkich gmachach i domach rządowych i miejskich. Prywatni właściciele poszli za tym przykładem.

Na placu św. Piotra odbywały się olbrzymie manifestacje radości. Wieczorem wszystkie domy były iluminowane. Na Capitolu wywieszono sztandary włoski, papieski oraz miejski.

Z całych Włoch dochodzą podobne wieści, donoszące o radosnem przyjęciu oczekiwanej oddawna wiadomości.

W całym szeregu miast włoskich zorganizowano wspaniałe pochody, celem zamanifestowania radości całego narodu.

We wszystkich katedrach odprawiono uroczyste »Te Deum« w obecności przedstawicieli władz kościelnych, cywilnych i wojskowych i olbrzymich tłumów ludności.

Watykan nie przystąpi do Ligi Narodów.

Wiadomości o przystąpieniu państwa kościelnego do Ligi Narodów nie odpowiadają rzeczywistości. Rząd papieskpi nie przedsięweźmie żadnych kroków w sprawie przystąpienia do Ligi.

Z kół Ligi Narodów informują, iż takie stanowisko Watykanu nie powinno dziwić. Istota i stanowisko papiestwa z jednej strony i ust i zadania działalności Ligi Narodów z drug wykluczają, aby Stolica święta wykroczyła po swoje dotychczasowe metody współpracy z L Narodów w rozwiązywaniu pewnych humanit nych i społecznych zagadnień.

Należy sobie jedynie uprzytomnić, że z równo Rada jak i Zgromadzenie Ligi ustawicz w swoich obradach napotykają na sporne kwes polityczne, ażeby zrozumieć trudne sytuac w jakich by mógł się znaleźć przedstawiciel pieża. Do tego należą jeszcze ściśle określo zobowiązania, jakie nakłada pakt Ligi Narodó którym polityka papieska ze swej samej istoty może się poddać.

Natomiast jest rzeczą pewną, że układ warty pomiędzy rządem Włoskim, a Watykan zostanie zarejestrowany w sekretarjacie gener nym Ligi Narodów, jako normalny układ międz narodowy.

Liczba księży Jezuitów na świecie.

Według rocznika księży jezuitów w Irlan liczba księży jezuitów na całym świecie wyn obecnie 9 tys. 517, scholastyków 6 tys. 5 i braci 4 tys. 528, razem około 21 tys. Asysten angielska, która obejmuje także Irlandję, lic 1 tys. 704 księży, 1 tys. 200 scholastyk i 521 braci.

W Pradze nie grzebią umarłych.

Skutki długotrwałych mrozów dają w Pradze Czeskiej odczuwać bardzo silnie. Tr sporty kolejowe ulegają wstrzymaniom, wod ciągi funkcjonują niezbyt sprawnie, pozatem d się odczuwać brak węgla. Ziemia jest tak g boko przemarznięta, że na centralnym cmenta w Pradze zaprzestano kopania grobów, a nie szczyków umieszcza się w trupiarnich. Do d 13 lutego zgromadzono w trupiarniach 80 nie grzebanych zmarłych.

Sowiety wprowadziły kartki chlebowe.

Dawna Rosja, jak powszechnie twierdzo była śpichlerzem Europy. Rządy bolszewic swoją reformą rolną doprowadziły do tego, rząd sowiecki z powodu braku zboża zmusz był wprowadzić kartki chlebowe nietylko w M skwie, ale również w Leningradzie, Charko i Kijowie.

Małżeństwa dla — spekulacji.

»Wieczerniaja Moskwa« donosi, że wsku wzrastającego braku mieszkań w Moskwie s kulacja mieszkaniami przybrała olbrzymie miary. Ponieważ sowiet moskiewski pod gr długoterminowego więzienia zabronił sprze wania mieszkań, więc spekulanci mieszkani uprawiają swój proceder pod pozorem zawie nia małżeństw. Jak wiadomo, zawieranie że żeństw jest w państwie Sowietów bardzo łat Spekulanci więc pod pozorem, że właściciel właścicielka mieszkania, zawarli małżeńst wprowadzają do nich rzekomą żonę lub mę

http://sbc.wbp.kielce.pl

i w ten sposób spekulacja mieszkaniowa rozwija się w dalszym ciągu, a władze sowieckie są wobec niej bezradne.

Obławy na bezdomne dzieci.

»Wieczerniaja Moskwa« donosi, że wraz z nastaniem mrozów do Moskwy napływają z różnych stron państwa tłumy bezdomnych dzieci, które oblegają instytucje sowieckie, żądając chleba i pragnąc się ogrzać.

Zanotowano kilka wypadków zamarzania dzieci na śmierć.

By powstrzymać dalszy napływ dzieci do Moskwy, komisarz oświaty Łunczarskij wydał władzom lokalnym telegraficzny rozkaz, aby robiły obławy na linjach kolejowych prowadzących do Moskwy, nie dopuszczając dzieci do stolicy.

Trocki w Konstantynopolu.

Trockiego wypędzono z Rosji do Konstantynopola. Trocki pozostanie w Stambule, ponieważ fatalny stan jego zdrowia nie pozwala mu na ponoszenie trudów dalszej podróży. Trocki ma mieszkać ze swą rodziną w Pera w pałacu dawnego poselstwa rosyjskiego, który zajmuje obecnie konsulat generalny sowietów.

Neron dwudziestego wieku.

W Meksyku ogłoszono urzędowe oświadczenie prezydenta Portez Gila w niezwykły ostry sposób wymierzone przeciwko katolicyzmowi. Osoby, które propagują katolicyzm, mają podlegać bardzo surowym karom. Majątek ich ma być konfiskowany i rozdzielony pomiędzy robotników kierunku prorządowego.

Meksykański minister wojny wydał rozkaz podwojenia straży w pociągach i strzelania do każdego podejrzanego osobnika.

Walki powstańcze w Meksyku.

Według doniesień w Meksyku, walki z powstańcami rozgorzały na nowo. Powstańcy mieli opanować miasto Colima, które doszczętnie splądrowali. Wojska rządowe, które z powodu liczebnej przewagi powstańców musiały ustąpić z miasta, po otrzymaniu posiłków stoczyły z powstańcami zaciętą bitwę i wyparły ich z miasta. Po obu stronach są liczni zabici i ranni. W związku z ostatnim zamachem na prezydenta i ze wzmożeniem represji przeciwko katolikom, sytuacja staje się coraz bardziej naprężona.

Kabul osaczony.

Z Moskwy donoszą, że wedle oficjalnych oświadczeń naczelnej komendy wojskowej Amanullaha, Kabul został znpełnie przez jego wojska osaczony. W walkach w pobliżu Argendi wojska Amanullaha pojmały do niewoli zastępcę naczelnego wodza oddziałów Habibullaha Sade, którego na rozkaz Amanullaha rozstrzelano.

Katastrofa chlebowa w Chinach.

Według nadeszłych wiadomości z prowincji Szansi, katastrofa głodowa przedstawia się tam o wiele gorzej, aniżeli w 1920 r.

Tysiące ludzi umiera z powodu głodu i chorób. Porządek i spokój utrzymany jest tylko wzdłuż linji kolejowych, natomiast w głębi kraju sytuacja przedstawia się o wiele groźniej.

Japonja nie rezygnuje z Mandżurji.

Premjer japoński Tanaka oświadczył, że mimo, iż Mandżurja stanowi część terytorjum chińskiego, Japonja jest specjalnie zainteresowana na terenie Mandżurji i dlatego musi bronić uzyskanych w tym kraju praw. Dalej Tanaka oświadczył, że jeżeli spokój Mandżurji będzie naruszony, a prawom i interesom Japonji na tym terenie zagrażać będzie niebezpieczeństwo, to będzie to dostatecznym powodem do zastosowania zdecydowanych środków aż do wysłania wojsk włącznie.

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

Klęska pożarów. Według danych posiadanych przez Kielecki Inspektorat Wojewódzki Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych na terenie działalności tegoż (13 powiatów) miało miejsce w roku ubiegłym w dziale przymusowych ubezpieczeń budowli od ognia 809 pożarów, pastwą których padło 1 tys. 659 nieruchomości z 3 tys. 329 budowlami na ogólną sumę strat 2 milj. 620 tys. 334 zł. 77 gr. W r. 1927 na tym samym terenie miało miejsce 741 pożarów, wskutek których spaliło się 1 tys. 330 nieruchomości na sumę strat 1 miljon 539 tysięcy 35 zł. 94 gr.

Poszczególne powiaty poniosły takie straty:

Jędrzejowski pożarów 41, straty 124 tys. 994 zł. 66 gr.; Iłżecki pożarów 48, straty 76 tys. 798 zł. 88 gr.; Konecki pożarów 46 straty 135 tys. 698 zł. 24 gr.; Kozienicki pożarów 78, straty 154 tys. 336 zł. 84 gr.; Kielecki pożarów 53 straty 101 tys. 521 zł. 36 gr.; Miechowski pożarów 101, straty 206 tys. 785 zł. 6 gr.; Opatowski pożarów 98, straty 579 tys. 103 zł. 53 gr.; Opoczyński pożarów 51, straty 398 tys. 948 zł. 23 gr.; Pińczowski pożarów 39, straty 85 tys. 139 zł. 11 gr.; Radomski pożarów 93, straty 332 tys. 718 zł. 63 gr.; Sandomierski pożarów 51, strary 140 tys. 656 zł. 27 gr.; Stopnicki pożarów 78, 199 tys. 139 zł. 21 gr.; Włoszczowski pożarów 32, straty 84 tys. 494 zł. 69 gr.

Najbardziej ujemnem zjawiskiem, wywołanem wadliwem zabudowaniem naszych wsi i miasteczek, oraz niedostateczną akcją ratunkową, jest znaczna ilość pożarów, tak zwanych zbiorowych, to jest takich, podczas których odrazu spaliło się więcej niż 5 nieruchomości.

Pożarów zbiorowych w roku ubiegłym na terenie Inspektoratu Wojewódzkiego było 42, od których spaliło się 574 nieruchomości z 1362 budowlami na ogólną sumę strat zł. 1 milj. 21 tys. 49 gr. 94, co stanowi nieomal połowę ogólnej ilości strat pogorzelowych w roku ubiegłym. Największą ilość pożarów zbiorowych wykazał powiat Opoczyński, a mianowicie: 11, pastwą

http://sbc.wbp.kielce.pl

których padło 178 nieruchomości z 392 budowlami na sumę strat zł. 305 tys. 423 gr. 15.

Tragiczny ślub. Z Piotrkowa donoszą, że w ostatnich dniach karnawału przyjechała z pobliskiej wsi fura, na której znajdowała się para młodych ludzi, zamierzających wstąpić w związki małżeńskie. Ślub jednak nie odbył się, gdyż panna młoda zmarzła na śmierć w drodze.

Gdzie kobietom najłatwiej wyjść za mąż. Oczywiście tam, gdzie liczba kobiet jest stosunkowo mniejsza niż liczba mężczyzn. Otóż nie we wszystkich państwach istnieje jednakowy stosunek liczby kobiet i mężczyzn, gdyż w jednych jest więcej kobiet, w drugich znowu więcej mężczyzn.

Największe szanse zamążpójścia posiadają Koreanki, gdyż na tysiąc kobiet przypada tam aż 1 tys. 420 mężczyzn, czyli, że na tysiąc mężczyzn żonatych przypada 420 mężczyzn, zgóry skazanych na starokawalerstwo. W Chinach na 1 tys. kobiet wypada 1 tys. 250 mężczyzn, w innych krajach azjatyckich również istnieje znaczna przewaga liczby mężczyzn nad liczbą kobiet. Słowem nie tak znowu łatwo znaleźć sobie żonę w Azji.

Zupełnie odwrotny stosunek panuje w Europie: tu jest więcej kobiet niż mężczyzn i dlatego szanse zamążpójścia dla kobiet są bez porównania mniejsze. Najgorzej sprawa przedstawia się w Anglji, gdzie na 1 tys. kobiet jest 935 mężczyzn, we Francji, we Włoszech i w Niemczech.

Ciekawa i pożyteczna książka. Coraz więcej przybywa nowych książek, które mają na celu uczyć młodzież naszą w przykładach, jak żyć dla Polski. Z pośród nich wyróżnia się nowowydane dzieło Franciszka Kabe pod tytułem: »Ścieżki młodości wielkich mężów« w 2-ch tomach z ilustracjami. Jest tam mowa o wielkich ludziach rozmaitych narodowości, a w szczególności o wielkich Polakach. Książka ciekawa i sympatyczne robi wrażenie. Autor dużą ilość egzemplarzy ofiarował na budowę średniej szkoły zawodowej żeńskiej w Suchedniowie. Obydwa tomy kosztują 8 zł., oprócz kosztów przesyłki. Nabyć ją można w Suchedniowie, Szkoła Zawodowa. Każda bibljoteka powinna postarać się o to dzieło.

Ks. Tadeusz Szubstarski.

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Pińczowie, na imię **Antoniego Pałachy**, zam. we wsi Daromin, gm. Wilczyce, pow. Sandomierski. 3-2

Dobre ogłoszenie zawsze sprowadza zysk!

SĄD DUCHOWNY KIELECKI

W sprawie nieważności małżeństwa Ja[illegible] i Marjanny z Jeleniów małżonków Nowak w[illegible] wa męża Jana Nowaka z niewiadomego miejs[illegible] pobytu, aby stawił się w Kielcach w Konsyst[illegible] rzu (pałac Biskupi) w dniu 1 marca 1929 ro[illegible] na posiedzenie sądowe o godzinie 10 rano p[illegible] karami w razie niestawiennictwa przez pra[illegible] przewidzianemi.

Pozew ostateczny.

Kielce, dnia 17 stycznia 1929 r.

Oficjał: *Ks. B. Czerkiewi[illegible]*

Notarjusz: *Ks. J. Pyc[illegible]*

Komunikat radjowy z Warszawy.

Niedziela 24 lutego.

godz. 2. pop. »O wyborze odmiany ziarna do siewu« dr. M. Różański.

godz. 2.20 pop. »Sztuczny wyląg« — p. Marja Krzaczew[illegible] Odczyt ten w skrócie z ilustracjami zost[illegible] wydany w formie ulotki załączonej do szer[illegible] pism rolniczych.

godz. 2.40 pop. »Najważniejsze wiadomości i wskaza[illegible] rolnicze« — S. Mędrzecki

Poniedziałek 25 lutego.

godz. 1. pop. Komunikat rolniczy i meteorologiczny.

Wtorek 26 lutego.

godz. 1. pop. Komunikat rolniczy i meteorologiczny.

Środa 27 lutego.

godz. 1. pop. Komunikat rolniczy i meteorologiczny, o[illegible] transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożo[illegible] krakowskiej.

godz. 7. wiecz. »Skrzynka rolnicza« — inż. Wacław T[illegible] kowski.

Czwartek 28 lutego.

godz. 11.56 przed poł. Sygnał. Komunikaty: lotniczo-[illegible] teorologiczny i rolniczy.

godz. 7.10 wiecz. Odczyt z działu »Rolnictwo« p. t. W[illegible] senne roboty w polu« — prof. Stefan Biedrzy[illegible]

Piątek 1 marca.

godz. 1. pop. Komunikat rolniczy i meteorologiczny.

Sobota 2 marca.

godz. 1. pop. Komunikaty: rolniczy, meteorologic[illegible] oraz tansmisja z Krakowa notowań giełdy z[illegible] żowej krakowskiej.

Kieleckie Laboratorjum Chemiczne

WACŁAW JAGNIĄTKOWSKI

Kielce, ul. Hipoteczna 21, telefon 93.

Poleca po cenach najniższych: pastę i eliksir do zębów, wodę kolońską, glicerynę zgęszczoną do rąk, udelikatniający recę goldkrem i inne kosmetyki: pastę do obuwia wszelkich kolorów, pastę do podłóg, atrament, tusz i t. p.

Redaktorzy: Ks. ADAM BŁASZCZYK i HENRYK PRZYBYLSKI. Wyd.: Ks. ADAM BŁASZCZ[illegible]

Odbito w drukarni „Jedność" w Kielc[illegible]

http://sbc.wbp.kielce.pl